Nr. 295. Dnia 25 października Sroda. Dnia 13 (25) października 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Kryspina i Kryspiniana.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 36	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 36 w.	Niedziela: Narcyza B.
Czwartek: Ewarysta P. M.	Zachód „ 4-ej „ 52	Zachód „ „ „	Poniedz: Germana B. M.
Piątek: Sabiny Panny. M.	Długość dnia godzin „ 10 „ 21	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 2 (st 6 c. 10).	Wtorek: Wolfganga B. M.
Sobota: Szymona i Tadeusza A.	Ubyło „ 6 „ 22	Dziś o godzinie 4-ej zrana. ciepła 7°.	Środa: **Wszyst. Świętych.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Samomysła, jutro Lutosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś: „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Marji d'Orio oraz p. Suagnes'a), Divertissement tancerskie oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durot'a i Blanchart'a w rolach głównych);—Rozmaitości: dziś „Lolota" oraz „Mężowie ich córek"; jutro „Chwast";—Nowy: dziś „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ali-Baba" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki** w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19716 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— Zarząd warszawski okręgowy Towarzystwa ratowania tonących komunikuje nam z prośbą o zamieszczenie, co następuje: „W dniu 20-ym b. m., pod przewodnictwem konsula Rawicza, odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego Towarzystwa ratowania tonących, zostającego pod Najwyższym Protektoratem Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani. Na posiedzeniu tem roztrząsana była pomiędzy innemi kwestja urządzenia stałej stacji ratunkowej w Nowym Dworze, przyznano pieniężne nagrody różnym osobom za wyratowanie w sezonie nawigacyjnym tonących, oraz uroczyście doręczono nauczycielowi szkoły gimnastycznej, p. Telesforowi Graffowi, przyznany przez Towarzystwo medal srebrny imienny odpowiedni do niego dyplom z podpisem Najjaśniejszej Pani."

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą: „Poruszona niedawno w ministerjum finansów kwestja zorganizowania kredytu przemysłowego przybrała obecnie formy bardziej określone. Kredyt podzielony został na długo- i krótkoterminowy. Na pierwszy plan wysunięty został zwłaszcza ten ostatni. Zaprojektowano go w szerokim zakresie, nie wyłączając i kredytu na sola-weksle, przyczem do szacunku brane będą nie nieruchomości i ruchomości danego przedsiębiorstwa, lecz stan ich interesów. Warunki i charakter ulg zależą od tego, czy przedsiębiorstwo znajduje się już w biegu, czy też się dopiero organizuje; dalej czy organizuje się w miejscowości z rozwiniętym lub nierozwiniętym przemysłem. Kontrola nad operacjami z kredytem przemysłowym ma być powierzona projektowanym okręgom bankowym. W okręgach bankowych organizowane będą rady przedstawicieli administracji i zjazdy reprezentantów przemysłu, przyczem od tych ostatnich wymagany będzie pewien cenzus. Rady urzędowe kwalifikować będą 12-tu kandydatów do komitetu dyskontowego i tyluż kwalifikować ma zjazd. Z liczby kandydatów urzędowych 6-iu wybiera zjazd, rada zaś administracyjna wybiera podobnie sześciu z grona kandydatów zjazdu.

= *Now. wr.* donosi, iż projekt reorganizacji Banku państwa uzyskał aprobatę p. ministra finansów i w ostatecznej redakcji wniesiony zostanie w tych dniach do rady państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów poruszyło kwestję podwyższenia stempla od spadków, darowizny itd. Bliższem roztrząśnięciem tej kwestji zajmie się specjalna komisja, zorganizowana przy departamencie podatków stałych.

= Warszawski kantor Banku państwa, aż do następnego rozporządzenia, pobierać będzie procent od skupu weksli: z terminem 3-miesięcznym w stosunku 5½%, 6-miesięcznym 6% i 9-miesięcznym 6½% rocznie.

= Na zasadzie rozporządzenia departamentu kolejowego, dyżury zwrotniczych, ustawiaczy pociągów i spinaczy wagonów na większych stacjach kolejowych winny być urządzone na trzy zmiany. Otóż do kategorji większych stacyj na kolei nadwiślańskiej zaliczono Mławę, Pragę, Warszawę-nadwiślańską, Warszawę-obwodową, Iwangród, Lublin i Kowel, gdzie stosownie personel zwrotniczych, ustawiaczy i spinaczy wagonów z początkiem r. p. ma być zwiększony o 111 pracowników. Dodanych będzie 60-iu zwrotniczych z pensją roczną ogólną rs. 11,520, 24 ustawiaczy pociągów z pensją rs. 8,680 i 27 spinaczy wagonów z pensją rs. 6,486. W ogóle na utrzymanie służby dodatkowej na powyższych stacjach, wydatki na pensje mają być zwiększone o rs. 15,166. W cyfrę tę nie wchodzi fundusz na komorne i umundurowanie.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszy kolej nadwiślańskiej zwołane zostało na 9-ty listopada, o godz. 1-ej z południa, w lokalu rady zarządzającej tej kolei w Petersburgu. Zwyczajne ogólne zebranie zajmie się rozważeniem i zatwierdzeniem budżetu dochodów i wydatków eksploatacji tej kolei na rok przyszły i wybierze komisję rewizyjną do sprawdzenia bilansu i sprawozdania z obrotów kolei za r. b., nad-

9)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Naturalnie, że w bibljotece tak nie mogę, a niestety nie mogę i u siebie w domu wieczorami. Dobre żonisko, jeżeli nie jest u rodziców, uważa za obowiązek czułości siedzieć przy mnie z robótką.—Ja ci się ani ruszę—mówi—pisz, jakby mnie nie było. Ale ja każdy jej giest widzę, każde stuknięcie nożyczek słyszę i to mnie drażni, sprowadzając dystrakcję. Nie śmiem jej powiedzieć, że to mnie przeszkadza, bo jakże tu zrażać kochające serduszko, które z miłości dla mnie zadaje sobie przymus, a ostatecznie to, co przy niej napiszę, drę na drugi dzień rano.

Jak mnie drażni jej szycie, tak znów Cesię denerwuje moje chodzenie po pokoju i skrzypienie butami. Widzę, że tak samo chciałaby mi powiedzieć, a obawia się, więc pod błahym pozorem wynosi się z mojego gabinetu, idzie do swego pokoju, wzdycha i drzwi zamyka. Przyznaj tedy sam, czy w tych warunkach można zajmować się nauką, zwłaszcza, gdy komu tak wszystko przeszkadza, jak złej tanecznicy fartuszek.

Jednakże od niejakiego czasu, zapewne po naradach z matką, rzeczy zmieniły się na lepsze. Zaproponowała Cesia, żebyśmy herbatę pili o siódmej, poczem ona idzie sobie do rodziców i tam siedzi do dziesiątej lub dłużej. Ojciec albo pan Stanisław odprowadzają ją do domu, a ja mam trzy godziny wolne.

A propos pana Stanisława muszę ci coś napisać, bo go nie znasz. Jest to młody człowiek lat trzydziestu może, z powierzchowności brzydki, bo naznaczony od ospy, ale nadzwyczaj dla całej rodziny życzliwy i przywiązany. Wesoły, dowcipny i wykształcony, pracował w ministerjum w Wiedniu, a od dwóch miesięcy przeniesiony tu na posadę urzędową.

Pod względem charakteru stanowi przeciętny typ galicyjskiego młodzieńca, otartego w lepszych towarzystwach wiedeńskich, lecz który nazywają u nas „gogiem". Charakteru właściwie nie ma żadnego, a jedynem dążeniem karjera, którą pragnąłby zdobyć jaknajprędzej i jaknajłatwiej. Grzeczność i uprzejmość u Stasia jest zadziwiająca; zdaje się, że w całej osobie jego niema ani jednej twardszej kości, ale same chrząstki. Wiesz, że i ja miałem dość szczęścia u kobiet i potrafiłem im służyć, lecz on prześciga mię o całe niebo. Wiecznie uśmiechnięty, niby to skromny, a pewny siebie, z miną dobrodusznie drwiącą, patrzy tylko i nadstawia ucha, co kto może sobie życzyć, aby temu życzeniu zadość uczynić. Podziwiam jego dar czujności obserwacyjnej i tę gorącą chęć zrobienia komuś przyjemności. Czasem ta jego grzeczność zdaje się być żenującą dla osób, do których jest zwrócona, czasem może natrętną, jednak zjednywa, bo kto z nas nie lubi, aby go głaskano po sercu.

Nie wiem dlaczego i za co, ale moja osoba stała się szczególniejszym przedmiotem jego zachwytu. Często usłużność jego wydaje mi się bezczelną, jednak nie mogę się obrażać, ani gniewać, bo czuję, żebym go zmartwił.

Zwierzchnicy jego w biurze powiadają, że jest bardzo zdolny, ja tego potwierdzić nie mogę, albowiem nie wyrwie się on nigdy ze swojem zdaniem i w ogóle jest bardzo ostrożnym i wstrzemięźliwym, a już co do opinji o osobach stanowczo pobłażliwy.

Cesia bardzo go lubi za jego adorację dla mnie i za jego dobroć dla rodziców. Wszył się on do ich domu, jakby syn rodzony, matka bez jego rady, szczególniej co do stroju i urządzeń domowych, nic nie zrobi, i o ile mi się zdaje, chociaż to tylko moje przypuszczenie, że ma dla Stasia może trochę więcej uczucia, niż wypada dla kuzynka... Śmiejesz się z tego, widzę, ale zdarza się to na świecie, że w starym piecu djabeł pali, a u mamy dobrodziejki jeszcze może palić, bo młodo i ładnie wygląda, a za pochlebstwami przepada. Opanowała go też kompletnie i rządzi z całym despotyzmem.

Ze stosunku tego, uważałem, papa dobrodziej jest bardzo zadowolony, albowiem rygor służbowy jego nieco zwolniał i może częściej i na dłużej wydalać się z domu. Co do mnie, nie zapieram się, że również mi lżej, skoro się znalazł naiwny facet, który bawi kobiety i im służy, przez co ja oddycham swobodniej przy mojej pracy. Pokazuje się zatem, że nigdy nie zabraknie na świecie facetów, którzy dadzą się łapać na czułe spojrzenia i piękny uśmiech ładnych kobiet. A one to tak lubią, żeby się niemi zajmowano, żeby je bawiono i wyszukiwano przymiotów, których nietylko one, ale może ich prababki nigdy nie miały.

Cieszę się tedy, że tak dogodnie ułożyły się warunki dla mojej pracy, która rośnie niezmiernie, i jak przypuszczam, nie na broszurę, ale na duży tom wyjdzie. Jednakże będę musiał tę część, którą dawniej napisałem, przerobić; rzecz przybrała takie rozmiary, że szkodaby marnować materjały i szkicowo ją traktować.

Co się dzieje z tobą, Tadziu, kiedy myślisz wrócić? Z ostatniego listu widzę, że jesteś skwaszony i niekontent z siebie i swojego zdrowia. Zalecałeś mi tyle razy cierpliwość, że obecnie przyszła na mnie kolej być twoim mentorem i powiedzieć: przeprowadź kurację wytrwale, bo twoje zdrowie nietylko dla ciebie jest drogie i pożądane.

Twój *Karol.*"

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zwyczajne zaś zebranie rozważy i zdecyduje sprawę zaliczenia na rachunek kapitału zapasowego różnych robót technicznych.

= Zarząd miejski uzyskał upoważnienie do nabycia 784 stóp kub. kamieni granitowych ociosanych, potrzebnych do urządzenia 1-ej grupy basenów osadnikowych nowego wodociągu od firmy Arnd i Szulc po cenie rs. 4 kop. 25 za sażeń i powierzenia antrepryzie robót około zniwelowania pewnej części cmentarza brudzieńskiego.

= Po ukończeniu bruku na ulicy Stalowej, na Nowej Pradze, rachunki wykazały pewną oszczędność z przeznaczonego na to funduszu, którą zarząd miejski ma zamiar użyć na urządzenie na tej ulicy trotuarów betonowych z fabryki miejskiej.

= Pełnomocnik właściciela młyna parowego na Solcu, gdzie niedawno zdarzył się wypadek eksplozji kotła parowego, zażądał wynagrodzenia za poniesione szkody z funduszów ubezpieczeniowych. Wydział ubezpieczeń przy magistracie nie znajduje zasady do wynagrodzenia, gdyż uszkodzenia murów nastąpiły nie wskutek pożaru, lecz eksplozji kotła. Niezadowolona z takiej decyzji strona interesowana, żąda podobno powtórnej ekspertyzy.

= Wniesiony przez pewne grono członków stowarzyszenia drukarzy protest, co do nielegalności ostatnio dopełnionych wyborów, po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, nie został przez władzę uwzględniony. Wybory uznano za odbyte zupełnie prawidłowo i zgodnie z przepisami.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem Adama Gagatnickiego pomiędzy innemi postanowiono zaprosić na administratora domów Towarzystwa p. Wilczewskiego, na miejsce inżeniera Koźniewskiego, który z powodu licznych zajęć usunął się od obowiązków, oraz zadecydowano wyjednać u zarządu Towarzystwa podziękowanie dla p. K. za gorliwe i pożyteczne spełnianie czynności administratora wspomnionych domów. W końcu postanowiono przyjąć do zakładu starców trzy ubogie staruszki.

= Z powodu uczynionej wczoraj w pismach, a w ich liczbie: w *Kurjerze*, o bankructwie Kirszrota wzmianki, zgłosił się do nas p. Lindenfeld z oświadczeniem, iż prokurentem kantoru bankierskiego Kirszrota nie był i że w Warszawie pozostaje. P. Lindenfeld nadto wyjaśnia, że jako kasjer codziennie zdawał rachunki, do upadłości więc przyczynić się nie mógł.

= W stanie zdrowia szanownego prezesa i dziekana, dr. Aleksandrowicza, zaszła zmiana na lepsze.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajszą „Mignon" powitano deszczem kwiatowym: Mira Heller przez kilka minut stała pod gradem bukietów i oklasków.

W I-ym akcie wręczono jej dwa kosze kwiatowe.

W ogóle cały wieczór był jedną wielką owacją.

P. Dąbrowską zmuszono do powtórzenia arji, zaś p. Skulskiej wręczono kosz kwiatów.

* Wczorajsze przedstawienie „Flirtu" w teatrze Rozmaitości liczną zgromadziło publiczność; po każdym akcie oklaskiwano artystów, którzy koncertowo grają w tej sztuce.

* P. Narkiewicza, który kilka tygodni temu uległ silnemu potłuczeniu na scenie, odwieziono do kliniki przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie dokonaną będzie operacja.

* W numerze poniedziałkowym wzmiankowaliśmy, iż na ostatnim wieczorze „Lutni" podniesiono projekt budowy własnej siedziby; projekt to p. Juljusza Kosińskiego, przez pomyłkę przypisany p. Kazimierzowi Natansonowi.

* Dziś wieczorem w Towarzystwie muzycznem gra słynny pianista Alfred Reisenauer.

Obok tego potentata fortepianu wystąpi panna Władysława Jezierska, śpiewaczka.

Początek koncertu o godzinie 8-ej wieczorem.

= Lustra na parowozach.

Departament kolejowy wydał okólnik do wszystkich zarządów kolei prywatnych i rządowych, w którym zawiadamia, że na wniosek głównej inspekcji rządowej postanowiono zobowiązać koleje do umieszczania na parowozach prowadzących pociągi zwierciadeł, przy których pomocy maszynista, nie oglądając się po za siebie, mógłby widzieć, w jakim stanie znajduje się pociąg.

Wydział techniczny zaopinjował, że przez lustra maszynista może obserwować tylko pociągi krótkie, o niewielkiej ilości wagonów, lustra przeto mogą być stosowane tylko na parowozach przy pociągach osobowych.

Próby z lustrami niebawem mają być rozpoczęte i na kolejach tutejszych.

= Kanalizacja i wodociągi.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odbędzie się w przyszły wtorek, t. j. d. 31-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w biurze zarządu przy ul. Królewskiej pod nrem 41-ym.

Dzisiaj, o godzinie 9-ej zrana, zbierze się komisja techniczna, delegowana przez komitet do drugiego odbioru pobudowanych kanałów w oddziale pierwszym.

W skład komisji wchodzą pp.: Diehl, Markoni, Mościcki, Masłowski i zastępcy głównego inżeniera: pp. J. Lindley i radzca Grotowski.

Na odbiór dzisiejszy wyznaczone zostały ulice: Biała, Chłodna i Ogrodowa.

Roboty pomiarowe na mieście, dokonywane przez biuro na ulicy Mazowieckiej, kończą się w miesiącu bieżącym, zajęci zaś przy tych czynnościach inżenierowie i jeometrzy zimą pracować będą przy przygotowywaniu szkiców odręcznych na jeneralny plan miasta.

Połowa zdjęć Pragi z przedmieściami jest już gotowa, oprócz pola Mokotowskiego, Belwederu i okolic pozarogatkowych w górnej części miasta.

= Fałszywy adwokat.

Echo znanej czytelnikom naszym sprawy spadku miljonowego po Kurzątkowskim, zmarłym w Ameryce, odezwie się przed kratkami sądowemi.

Do konsulatu Stanów Zjednoczonych zgłosiła się w towarzystwie swojej pracodawczyni uboga służąca, nazwiskiem Kurzątkowska z prośbą o zalegalizowania dokumentów, uzyskanych u władz tutejszych przez adwokata przysięgłego P.

Interesantka dodała, iż tenże adwokat pracuje nad wyrobieniem dla niej spadku już od półtora roku i na koszty pobrał około stu rubli.

Treść papierów, a nadewszystko nazwisko p. P., należącego do najcelniejszych pracowników naszych, nie pozostawiało wątpliwości, iż K. padła ofiarą podstępu.

Na wszelki wypadek zwrócono się do p. P., który oznajmił, iż cała ta sprawa jest mu obcą.

Zawiadomiona o tem ofiara oszustwa zajęła się wyszukaniem mniemanego adwokata, co przyszło jej z tem większą łatwością, iż wiedziała o jego miejscu zamieszkania.

Kurzątkowska przeciwko doradzcy wystąpiła ze sprawą kryminalną.

= Kradzieże.

Na przystani statków parowych Z. Dorygmanowej skradziono dwa pakunki; złodzieje: Feliks Przedlaski i Piotr Pufelski, zostali później z częścią łupu przytrzymani. — Piotrowi Milewskiemu, koloniście z pod Warszawy, skradziono na ul. Targowej konia, tylko na chwilę bez dozoru zostawionego. — Na szosie między Sękocinem a Warszawą z wozu frachtowego skradziono podczas nocy dużą pakę, zawierającą różne towary łokciowe, których wartość poszkodowany Zwejger oblicza na 400 rs. — Z mieszkania Szałyta pod № 10-ym przy ul. Brzozowej Lejzor Wajniuński skradł 175 rs. i uciekł bez wieści.

= Zbutwiałe pieniądze.

W tych dniach jeden z notarjuszów tutejszych był wzywany do wsi Kępa, dla spisania ostatniej woli umierającego kolonisty, 80-letniego starca, Kacpra Buchwalczyka.

Sędziwy starzec, czując zbliżający się zgon, wskazał miejsce, w którem były zakopane cztery szklane gąsiory, napełnione pieniędzmi.

Kilkanaście złotych monet i 370 rubli srebrnych nie ucierpiały na tem przechowaniu, większa jednak część banknotów zbutwiała, tak, iż wymiana jest niemożliwa.

Wybrano do zmiany tylko 740 rs., przeważnie w 10-rublowych banknotach.

Starzec nie prowadził rachunków i nic nie pamięta, lecz przypuszczają, iż stracone bezpowrotnie zbutwiałe pieniądze przedstawiały wartość około 2,000 rs.

= Niezręczny wioślarz.

W dniu wczorajszym 16-letni Jan Domagalski przeprawiał się wielką łodzią, naładowaną paszą, na przeciwną stronę Wisły.

W połowie drogi łódź uderzyła o przód berlinki, przewróciła się i zatonęła.

Niezręcznego wioślarza wyratowała służba z berlinki Meyera.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym żona właściciela galaru, Karolina Szypowska, po kłótni z mężem wskoczyła do wody.

Szypowski i Andrzej K-ólik natychmiast podążyli z ratunkiem.

Desperatka stawiała zacięty opór i dopiero gdy straciła przytomność, zdołano ją wydobyć.

= Nieostrożny wystrzał.

Za rogatką ząbkowską, w Międzylesiu, Aleksander Kalata, mniemając, iż broń jest nie nabita, mierzył z żartów do sołtysa, Jana Piwko.

Tymczasem, po pociągnięciu cyngla nastąpił wystrzał, okazało się bowiem, iż podczas nieobecności Kalaty broń ktoś nabił.

Ładunek trafił sołtysa w ramię.

Rana jest ciężka.

Piwkę przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożary.

Wczoraj o godz. 6¾ wieczorem w domu № 51 przy ulicy Elektoralnej, z niewiadomej przyczyny, zapaliły się sierść, meble, deski itd. tapicera Adolfa Okonia, złożone w piwnicy.

Ogień ugasił oddział mirowski straży.

Wczoraj o godz 10-ej wieczorem oddziały straży ratuszowy i z Nowego Światu wyruszyły w stronę rogatki Jerozolimskiej, lecz powróciły do koszar, ponieważ paliło się daleko za miastem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go października, w urzędzie powiatowym ostrowskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa sosnowego z lasu ostrowskiego od rs. 182 kop. 97; wadjum wymagane w wysokości 10%.

— D. 26-go października, w radzie gubernjalnej łomżyńskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. artykułów żywnościowych i innych dla szpitala św. Ducha w m. Łomży.

Nekrologja.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 22-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Wydano najsurowsze polecenia względem rewizji lekarskiej wszelkich pracowników, zajętych w przemysłach, sporządzających przedmioty żywności.

Zawiązało się nowe stowarzyszenie humanitarne dla dostarczania domowej pracy, jak: mycie mieszkań, czyszczenie ubrań, pielęgnowanie chorych itp.

Dla artylerji fortecznej przyjęto nową kartaczownicę systemu „arcyksiążę karol Salwator i major Dormus".

W dwunastej dzielnicy chciał się tu Brehmer z cyrkiem rozłożyć, tymczasem wierzyciele jego z Pragi uzyskali egzekucję za długi i zajęcie przyrządów i koni. Brehmer zaniósł rekurs z tytułu, że konie, jako narzędzia jego zarobkowania, są wyjęte z pod egzekucji, a sam przyjął miejsce w menażerji w Antwerpji. Tymczasem sądy wydawały w różnych instancjach wyroki sprzeczne, aż przyszło do rewizji sprawy w najwyższym trybunale. Wyrok zajęcia koni ostatecznie potwierdzono, ale jakiż skutek? Konie oddane były komuś do przechowania; biedne cyrkowce zmizerowały się tak okropnie, że gdy przyszło do sprzedaży, nikt ich wziąć nie chciał, tak, że je oddano na stracenie. Sprawa ta świadczy, jak przewlekłą, zgubną dla stron jest procedura cywilna, na której reformę parlament zdobyć się nie może; nadto wywołała sprawa ta zasadnicze orzeczenie: że nie wolno np. zabrać narzędzi rękodzielnikowi albo *sage femme*, ale konie cyrkowe nie należą do tej kategorji przedmiotów, niezbędnych do zarabiania na życie.

Tutejsi „artistowie", czarodzieje, żonglerzy, atleci, clowny, tancznice, śpiewacy z „Café chantant" zawiązali wspólne stowarzyszenie wzajemnej pomocy oraz w celu propagandy, ażeby ich wcielono pod ustawę przemysłową, dotąd bowiem podlegają przepisom o włóczęgach. Mówcy ich zaznaczyli jedną, niestety, prawdziwą okoliczność. Dla ludności uboższej są oni jedyną rozrywką, gdyż ludność ta nie ma pieniędzy na drogie teatry. Skoro zaś tak jest, to godzi się, żeby ten „zawód" nieco uzacnić społecznie i prawnie.

W okolicy Wiednia odkopano znowu we wrześniu okazały pałac rzymski; ściany 1·20 metra grube są wykładane zielonym, żółtym i czerwonym marmurem, pokryte malowidłami; odkopano tors posągu Djonizesa i dużo stiuków; wreszcie wodociąg wgłębny, 4 m. pod powierzchnią z kanałem 60 cm. szerokim.

Telegram wasz z Nowego Targu wymaga sprostowania. Poseł Lewakowski nie ma wcale koncesji na kolej Chabówka—Nowy Targ—Zakopane; koncesja bywa udzielana na podstawie wykazanych funduszów na budowę i popęd oraz zatwierdzonej trasy, wymaga uchwalenia jej przez radę państwa i podlega sankcji cesarskiej—jak zresztą w każdem państwie. Poseł L. i inni mają t. zw. *Vorconcession*, która uprawnia jedynie do badań na terytorjach prywatnych, w celu wypracowania projektu drogi. Poseł L. oświadczył mi, że nie zamierza wcale czynić starań o umożliwienie budowy wymienionej małej linji, gdyż jest to interes za drobny, ażeby można skłonić do niego kapitalistów. Czyni on wstępne kroki w celu budowy wielkiej linji, któraby szła dalej do Węgier, z odnogą do Szczawnicy itp. Dzieło takie wymaga wielu lat czasu i zabiegów. Linję Chabówka—Zakopane mogliby wybudować tylko miejscowi i okoliczni interesanci, gdyby zawiązali spółkę, gdyby sami znaczną część kosztów pokryli, a na resztę uzyskali kredyt. Na takie przedsiębiorstwo wcale się nie zanosi. Może kiedyś wybuduje rząd tę linję, jeżeli się okaże państwowa potrzeba nowej komunikacji z Węgrami, ale to może dopiero kiedyś, kiedyś! Tymczasem należy tylko o to się starać, ażeby kraj poprowadził dołem, z pominięciem góry Obidowej, gościniec, o dwie godziny krótszy, oraz ażeby zamiast pierwotnych budek, przedsiębiorcy wygodne zaprowadzili. To są rzeczy możliwe i łatwe, a starać się o nie powinno Towarzystwo tatrzańskie—i przyszłe towarzystwo turystów.

Szczególną sprawę powiodło się policji wykryć: strażnik zwrotniczy kolei Południowej nie żył z żoną, ale uważał ją i tak za zmorę swojego życia. Namówił więc trzech drabów za cenę 150 złr., ażeby ją udusili, a potem po-

wiesili. Draby, zanim jeszcze do dzieła się zabrali, stali się pijawkami, ssącemi każdy grosz ze strażnika, pod groźbą wydania go. Musiał się wyprzedać ze wszystkiego, żeby ich opłacać, aż ich przychwycono. Dzieją się więc i takie układy!

Na wyścigach nie byłem, gdyż równocześnie musiałem być za kulisami teatru greckiego—w parlamencie. Polityka, słota i zimno, które zieje od południa, sprawiły, że pierwszy dzień wyścigów ostatnich odbył się bez publiczności, nawet prawie bez sportsmanów. Więc nawet totalizator nie ma ważności bezwzględnej na tym świecie!

A.

*

Berlin, 22-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Profesor Rudolf Virchow obchodził wczoraj 50-tą rocznicę uzyskania tytułu doktorskiego. Jubilat z całą rodziną udał się do Drezna, ażeby uniknąć głośnych owacyj ku uczczeniu zasług jego projektowanych. Wydział lekarski uniwersytetu tutejszego wysłał wznowiony dyplom doktorski „słynnemu koledze".

W dyplomie honorowym zaznaczono, że Virchow na wszystkich polach nauk lekarskich oraz przyrodniczych pracował z niestrudzoną energją, że badaniom jego, prowadzonym z rzadką bystrością umysłu, zawdzięcza się mianowicie ugruntowanie patologji i patologji anatomicznej oraz że rezultaty badań swoich, złożone w dziełach epokowych, starał się zużytkować dla dobra ludzkości. Wydział składa życzenia jubilatowi, którego zwie z dumą „księciem wśród lekarzów", luminarzem i ozdobą uniwersytetu berlińskiego.

Rektor uniwersytetu, radzca tajny Weinhold, senat akademicki, sędzia uniwersytecki, Daude, na piśmie złożyli jubilatowi życzenia. Akademja nauk uczciła zasługi jubilata przez wysłanie adresu.

To samo uczyniły władze miejskie miasta Berlina, którego Virchow jest obywatelem honorowym. Koszów z kwiatami, adresów, telegramów i kart w ciągu dnia wczorajszego oddano w mieszkaniu profesora mnóstwo i to nietylko ze stolicy, lecz i z bliższej i dalszej okolicy. Uniwersytety, akademje, korporacje naukowe, towarzystwa lekarskie, polityczne itd. złożyły uczonemu w dniu wczorajszym swoje hołdy.

Towarzystwo lekarskie berlińskie zamianowało Virchowa swoim prezydentem honorowym. Członkiem honorowym tegoż Towarzystwa jest Virchow już od r. 1868-go, w którym to roku obchodził 25-tą rocznicę otrzymania tytułu doktorskiego. Od r. 1882-go piastuje on prezesostwo, przejęte bezpośrednio po Bernardzie v. Langebecku, pośrednio po Albrechcie von Graefe.

Berliner Klinische Woschenschrift wydała na cześć Virchowa osobny numer, którego treść zajmuje tytuł: „Rudolf Virchow, jego działalność dla medycyny, hygjeny i antropologji". Prof. E. von Rindfleisch określa prace Virchowa z dziedziny ogólnej patologji i anatomji patologicznej; Waldeyer rozwodzi się nad pracami z okresu anatomji ogólnej i opisowej, historji rozwoju i zoologji; F. Hueppe przedstawia całokształt zasług na polu hygjeny publicznej i profilaktyki przeciwko zarazom; prezydent tutejszej delegacji miejskiej, dr. Langerham, wykazuje zasługi Virchowa dla miasta Berlina; Bastian i Bartels piszą o wpływie na rozwój antropologji, etnologji i historję przedhistoryczną, uprawianą w Towarzystwie antropologicznem berlińskiem; Fränkel wykazuje czynność w Towarzystwach lekarskich, mianowicie w Towarzystwie lekarskiem berlińskiem; Veit wylicza prace Virchowa w Towarzystwie położniczem. Redakcja czasopisma wspomnianego zaznacza, że życie i działalność Virchowa ma pewne rysy styczne z życiem i działalnością Aleksandra Umboldta. W końcu wspomina redakcja nawiasem słowa Virchowa, przed laty wypowiedziane, iż „wznowienie dyplomu uważa niejako za upoważnienie do rozpoczęcia drugiej ery uczciwej działalności."

K.

*

Paryż, 22-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Projektowane na dzień wczorajszy i dzisiejszy zabawy i przyjęcia odwołano wobec uroczystości pogrzebowych Mac-Mahona. Admirał Avellan przyjmował wczoraj delegację „Association tonkinoise", a następnie wizytę barona Mohrenheima, poczem udał się na śniadanie do ministra spraw wewnętrznych. Salę stołową urządzono w ogrodzie, w osobno zbudowanym namiocie, długim na 33 metry, którego wnętrze ozdobiono draperjami z czerwonego aksamitu i złocistej pasmanterji oraz gobelinami. Do stołu zasiadło 140 osób ze świata dyplomatycznego.

Po śniadaniu admirał Avellan udał się do pałacu przemysłu dla zwiedzenia wystawy, noszącej miano *exposition du progrès*, a ztamtąd do Grand Hôtel'u na wielki popis fechtunku, urządzony staraniem komitetu prasy. Popis ten zajął resztę popołudniowych godzin, wieczorem zaś w restauracji Voisin'a przyjmował admirała Avellana admirał Gervais, w gronie 16-tu osób.

W Montcresson tymczasem odbywała się uroczystość przeniesienia zwłok Mac-Mahona z pałacu La Forest do kościoła, a ztamtąd na dworzec kolejowy w Solterres. Trumnę ponieśli do kościoła dzierżawcy zmarłego, przy dźwiękach marsza pogrzebowego Chopina. Poprzedzał ich pluton żandarmerji na koniach, muzyka wojskowa i duchowieństwo.

Za trumną postępowali dwaj najdawniejsi słudzy marszałka, niosący na poduszkach czarnych ordery, dalej delegacje z wieńcami, mistrz ceremonji, rodzina, a za nią senatorowie, deputowani, merowie, prefekt, oficerowie, straż ogniowa i nakoniec dwa oddziały piechoty. Na placu przed kościołem stało przeszło 2,000 osób, wnętrze bowiem zajęte było całkiem przez delegacje. Mowę wygłosił proboszcz miejscowy i mer oraz sędziwy kapitan Callet w imieniu towarzyszy weteranów.

O godzinie 3-ej trumnę przewieziono na dworzec kolejowy i złożono w wagonie, przerobionym na kaplicę; zwłokom towarzyszyli w drodze: proboszcz z wioski Magenta, proboszcz z Montcresson i członek zarządu kolei lugduńskiej. Pociąg składał się z 10-ciu wagonów salonowych dla orszaku; należeli doń, prócz rodziny, arcybiskup lugduński, Coullé; rektor Instytutu katolickiego, d'Hulst; hr. d'Haussonville, margrabia de Villeneuve-Bargemont, baron Reille, margrabia de Saint-Paul itd.

Dziś, o godz. 6 m. 45 zrana, pociąg przybył do Paryża, trumnę przewieziono natychmiast do kościoła św. Magdaleny, którego front cały pokryty był czarnym aksamitem z widniejącą zdala literą M. i tarczą herbową Mac-Mahonów. Pośrodku nawy wznosi się katafalk wysoki na 7 metrów, a po nad nim baldachim wysoki na 18 metrów; wokoło ustawiono 12 olbrzymich świeczników.

Zmarł tu ceniony malarz Emanuel Lausyer, którego obrazy przyjmowane były zawsze do Salonu paryskiego. Słynął on głównie jako pejzażysta; jego widok pałacu w Pierrefonds znajduje się w muzeum luksemburskiem. Malował dużo widoków z brzegów Bretanji.

Zmarł tu również rzeźbiarz Emil Hébert, którego dzieło „Toujours et jamais", wystawione w r. 1859-ym, powszechną zwróciło uwagę; z pod jego dłuta wyszedł też pomnik Rabelais'go w Chinou, posąg „Libre pensée" na Champ-de-Mars itp.

Z.

*

Rzym, 20-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W miasteczku blizkiem Turynu, zwanem Dronero, która to nazwa jest skróceniem słów *Drago nero* czyli *Czarny smok*, prezes rady ministrów, p. Giolitti, na wybornej uczcie, do której zasiadło 585 biesiadników, to jest dwa razy więcej, niż przewidywano, wygłosił oddawna zapowiedzianą mowę wyborczą. Między jej słuchaczami znajdowało się 156 posłów do parlamentu, 40 senatorów, ministrowie wszyscy z wyjątkiem ministra oświecenia, p. Ferdynanda Martiniego, nieobecnego z powodu wesela córki, 40 syndyków czyli burmistrzów okolicznych miast, 37 dziennikarzy itd. Mowa p. Giolittiego rozbierana jest już dzisiaj przez wszystkie dzienniki włoskie i europejskie.

Ojciec św. posłał błogosławieństwo swoje *in articulo mortis* konającemu marszałkowi Mac-Mahonowi, kardynał Rampolla zaś zatelegrafował ze współubolewaniem do wdowy, a uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę walecznego księcia Magenty odbędzie się w narodowym kościele francuskim św. Ludwika. Król Humbert podobnież i wcześniej jeszcze zatelegrafował do pani Mac-Mahon i kazał wyrazić przez ambasadora włoskiego, p. Ressmana, synowi nieboszczyka serdeczny swój żal wraz z żalem całego kraju, do którego niepodległości marszałek tak dzielnie się przyczynił.

Wczoraj zrana w Albano pod Rzymem, w kaplicy willi Ludovisi, odbył się ślub kościelny panny Teresy Martini, córki ministra oświaty, z margrabią Benzonim, oficerem jazdy. Całe arystokratyczne towarzystwo tutejsze było tam zebrane, równie, jak wielu senatorów i posłów. Podziwiano wspaniałe dary, ofiarowane pannie młodej przez krewnych jej matki, książące domy Ludovisich, Pallavicinich i Doriów i cudną bransoletę, wysadzaną brylantami i szafirami, dar króla włoskiego. Wyjątkowa też była ilość poetycznych utworów poetów włoskich na cześć nowożeńców.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go października. (*T. Aj. półn.*)— Ogłoszony został rozkaz o sformowaniu 15-tu zarządów rezerwowych brygad piechoty i o zwiększeniu etatu wszystkich rezerwowych bataljonów Rosji europejskiej i Kaukazu.

Petersburg 24-go października. (*T. Aj. p.*) — Bank państwa ogłasza, że na przyszłość w Petersburgu podniesie do $5\frac{1}{2}\%$ dyskonto od weksli sześciomiesięcznych.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 24-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na śniadaniu w pałacu Elizejskim, danem na cześć marynarzy russkich, prezydent Carnot powiedział: „Z żalem musimy wypowiedzieć, że zbliża się chwila, w której dostojni przedstawiciele floty russkiej będą musieli opuścić Paryż, którego radość i smutki dzielili z taką delikatnością i serdecznością. Wizyta ich pozostawia po sobie pamięć niewygasłą. Pocieszam się nadzieją, że wspomnienia, które odwieziecie ze sobą, będą nie mniej długotrwałemi. Wznosząc toast na cześć Ich Cesarskich Mości Cesarza i Cesarzowej, w imieniu całej Francji życzę naszym gościom i druhom szczęścia i pomyślności." Admirał Avellan odpowiedział: „Nie znajduję słów na wypowiedzenie serdecznego podziękowania i wdzięczności za wielką i serdeczną sympatję narodu francuskiego dla nas. Doznawaliśmy jednakowego przyjęcia nietylko w miastach wielkich, ale i w małych, a nawet we wsiach. Kiedy dowiedzą się o tem w Rosji, będą wszędzie, nawet po wsiach, życzyć Francji wielkości i pomyślności. Piję za zdrowie prezydenta rzeczypospolitej oraz za wielkość i pomyślność Francji. (*Aj. półn.*)

Paryż 24-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Prezydent Carnot zapowiedział admirałowi Avellanowi, że w piątek pojedzie do Tulonu.

Paryż 24-go października. (*Tel. Ajen. półn.*)— Delegacja lotaryńska w dniu dzisiejszym w „Cercle militaire" wręczyła Avellanowi podarki. Mesuer wyraził Avellanowi uczucia delegatów lotaryńskich dla eskadry russkiej. Uczucia te są takie same, jakie okazali mieszkańcy Paryża. Mesuer prosił admirała Avellana, aby przyjął dzieła sztuki, wykonane przez artystów lotaryńskich. Podarki te będą przypominać oficerom russkim, że w 1800 gminach lotaryńskich mają wiernych i pełnych nadziei druhów.

Paryż 24-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Wczorajszy karuzel wypadł świetnie. Publiczność gorącymi oklaskami nagradzała widowisko. Było około 30,000 osób. Ogromny tłum urządził owacje dla prezydenta Carnota, tudzież dla oficerów russkich i francuskich. (*Aj. półn.*)

Paryż 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezydent Carnot obecnym był na wczorajszym bankiecie, który odbył się na polu Marsowem pod przewodnictwem senatora Ranca. Bankiet podany był na 3,584 osób. Carnot obecnym był również na czarującym festynie, urządzonym na Sekwanie przy Point du Jour. W Trocadero spalono wspaniały fajerwerk. O północy jeszcze ulice przepełnione były tłumami ludu. Na rozstajnych drogach odbywały się tańce. W „Cércle militaire" jenerał Saussier przyjmował oficerów russkich kolacją. (*Aj. półn.*)

Londyn 24-go października. (*T. p. K. W.*) — Korespondent tuloński *Timesa* wspomina o braterstwie broni i sympatjach wzajemnych floty russkiej i francuskiej od szesnastego wieku począwszy aż do Nawarynu. Korespondent gorąco przemawia za tem, aby eskadra russka odwiedziła Portsmouth, coby sprawiło uśmierzające wrażenie i usunęło narodowe uprzedzenia. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie byłoby serdeczne. (*Aj. półn.*)

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych podczas dalszych obrad pierwszego czytania nad reformą wyborczą demokrata dr. Kronawetter przemawiał za reformą i piorunował przeciw wszystkim klubom. Hr. Hohenwarth rozbierał obszernie projekt rządowy, uznając go za niemożliwy do przyjęcia. Ubolewał on, że wniesiono go bez porozumienia ze stronnictwami. Rząd cisnął kamieniem w obóz parlamentarny, ale nie umiał zażegnać konsekwencyj swojego kroku. Nie można klas posiadających zgnębić masą proletarjatu.

Wiedeń 24-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wszystkie stronnictwa są przekonane, że rozwiązanie izby wkrótce nastąpi pod hasłem reformy wyborczej. W innych sferach zaprzeczają temu. Rząd nie zechce bez najtwardszej konieczności wywoływać powszechnego wstrząśnienia państwowego.

STAN WYJĄTKOWY.

Wiedeń 24-go października. (*T. p. K. W.*) — Komisja rady państwa dla stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej wybrała przewodniczącym swoim członka klubu zachowawczego, dra Kathreina, wiceprezesem członka Koła galicyjskiego, Benoego, a sekreta-

rzami hr. Stürgkha i Pacaka. Objawia się dążność przewlekania sprawy. Pierwsze posiedzenie merytoryczne komisji odbędzie się dopiero we czwartek.

OPOZYCJA BAWARSKA.

Monachjum 24-go października. *(T. pr. Kur. War.)*—Na ostatniem posiedzeniu wydziału krajowego wyrażono naganę dla rządu za to, że przedstawiciele bawarscy w radzie związkowej głosowali za reformą wojskową, nie załatwiwszy pierwej kwestji pokrycia kosztów tejże. Następnie potępiono projekt opodatkowania wina, jako ciężko obarczający Bawarję, i zażądano energicznego wystąpienia przeciw dalszemu obarczaniu ludności ciężarami wojskowemi. Na wniesioną interpelację oświadczył prezes ministrów, że stan chorego na obłąkanie króla Ottona bawarskiego nie uległ żadnej zmianie.

SPRAWA AHLWARDTA.

Lipsk 24-go października. *(Tel. pr. K. War.)* — Najwyższy trybunał państwa zniósł dzisiaj ze względów formalnych wyrok, skazujący Ahlwardta na trzy miesiące więzienia.

WOJNA Z MAROKKIEM.

Madryt 24 go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Siły maurów, gotowych do walki, wynoszą 50,000 ludzi. Minister wojny śpieszy z wysyłką wszystkich sił rozporządzalnych. Pięć wielkich okrętów transportowych odpływa z prowjantem, amunicją i materjałem wojennym. Do przybycia naczelnego wodza wyprawy, jenerała Chinchilla, objął komendę jen. Vriz. Wojnę uważają za rozpoczętą. Wśród ludności panuje z tego powodu żywa radość.

POŻYCZKA SERBSKA.

Belgrad 24-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Pożyczkę serbską emitować będą bank otomański i Laenderbank w Paryżu.

Wiedeń 24-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — Burmistrz Wiednia, dr. Prix, podał się do dymisji z powodu niesnasek we własnem stronnictwie liberalnem.

Rzym 24-go października. *(Tel. pr. Kur. W)*— Były minister Branca wygłosił mowę w Vaglio, w której ganił program podatkowy rządu i domagał się zmniejszenia wydatków na wojsko. Kto będzie miał odwagę nie słowami, ale czynami dowieść Europie, że pragnie pokoju, ten da hasło rozbrojenia i pozyska sympatję całej uprzywilejowanej Europy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 24-go października. *(Telegram Ajencji półn.)*. — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.40 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek $46.67\frac{1}{2}$ w posz., —.— nie notow. —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.85 płacono, —.— nie notowano, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.64 w poszukiwaniu, 7.63 w zaofiar. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1 kop. $52\frac{3}{4}$ w poszuk., rs. 1 kop. $53\frac{3}{4}$ w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne $5\frac{1}{2}\%$—$7\frac{1}{2}\%$. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 102 kop. — płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 102.— w posz. Bilety VI-tej emisji — kop. — nienotowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155 kop 50 płacono, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 162 kop. — w posz. 5% pożyczka złota z roku 1893-go serji V-ej rs. — kop. — płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 100 kopiejek $62\frac{1}{2}$ w poszuk, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 241 kop. 75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 216.50 w poszuk. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. 50 płacono. 5% państwowa renta kolejowa .— nie notowana —.—, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 93 kop. 25 w poszuk., II-ej emisji rs. 93 k. $37\frac{1}{2}$ płacono, III-ej emisji rs. 93 kopiejek $37\frac{1}{2}$ płacono, IV-ej emisji rs. 93 kop. $37\frac{1}{2}$ płacono, $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. $37\frac{1}{2}$ płacono, $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. $12\frac{1}{2}$ płacono, II-ej serji rs. 99 kopiejek w poszukiw., 4% obligacje dróg żel. południowo - zachodnich rs. 92 kop. 50 w zaofiarow, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.— w poszukiw., $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 155 k. 25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 100.50 w zaofiarow. 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. — płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. — w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 50 w posz. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotowano. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 24-go października. *(Teleg. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek 75 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kopiejek 25 płacono. Żyto cicho, w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rs. 6 kop. 65 do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 6 kop. 50 do rs. — kop. — płacono. Owies cicho, w towarze gotowym rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kopiejek 25 płacono. Mąka mocniej, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 7 k. — do rs. 7 kop. 20 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 7 k. 20 do rs. 7 kop. 30 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 56 k. 80 do rs. 57 kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop. 40 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 6 kop. 25 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 75 do —rs. kop. — płacono.

Berlin 24-go października. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* Giełda dzisiejsza usposobiona była słabo przy niewielkim i ospałym ruchu. Na rynku rubli i wartości russkich, które byłw w zaniedbaniu, wystąpiły drobne zniżki kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen. i krótki Petersburg o 20 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy brano po 209. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (160.40), długoterminowych zaś nie dotykano. Listy likwidacyjne straciły 20 kop. (62.30), podczas gdy listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich obu emisyj nie notowano. Na poziomie kursów wczorajszych utrzymały się $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i kupony celne, mniej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dziś tendencję mocniejszą i osiągało ceny droższe o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 mar. w towarze dostawowym.

Berlin 24-go października (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.05	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.80	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	201.—	Weksle na Londyn kr.	20.31
Wek. na Petersb. dług.	209.—	" " dł.	20.20^5
Bil. ban. russ. nadost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	125.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	132.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 23 go października: 212.20, 212.—, 211.20, —.—, 212.15, 66.—, 65.40, —.—, 124.50, 131.50.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 12-ym (24-ym) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Talnoje № 850; Biała-Cerkiew № 7980; Nowosielki № 594; Pińsk №№ 1656, 1655; Sucholesy № 265; Epifań № 1006; Nowoukrainka № 1143, 1136; Zwienigorodka № 1084; Riażsk № 4274; Szarowka №№ 1503, 1502; Kucowka № 1578; Korystowka № 3766; Pantajewka № 1253; Woroncowskaja № 1169; Cwietkowo № 423; Nosowka № 893; Bałta №№ 604, 602; Mińsk № 8434; Niegoreloje № 1072; Tokarewka № 4062.

b) do Pragi (loco): Brześć № 4818; Biała № 2402; Miłosna № 394; Łuków №№ 2325, 2324, 2326, 1154; Kotuń №№ 255, 256 Siedlce № 2463; Międzyrzec № 1976; Putiwl № 3187; Dubno № 1489; Klewań № 904; Odessa №№ 8908, 8909, 8905, 8906; Jekatierynosław! № 9614; Kazatin № 503; Szepietowka № 2428; Suitowo № 427; Moskwa №№ 8028, 7905, 7927, 8173, 8222, 8201, 8154, 8214, 8209, 8151, 8127, 8176, 7948, 7967, 7928; Dnieprowsko-Bugskaja № 386; Orzeł № 822; Nowozybków №№ 4051, 4022; Uniecza № 2277; Pińsk № 8925; Saratów №№ 29187, 27256, 29036; Mceńsk №№ 1609, 1634, 1612, 1623; Skopin №№ 2068, 2069; Krasnoje № 1899; Łochwa № 423; Zalegoszcz № 243; Chorobicze № 109; Orsza № 6323; Niżnij № 84066 Stanowyj-Kołodeź №№ 171, 172; Zmijewka № 343.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Октября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).